

M O W A
STANISŁAWA POTOCKIEGO

SENATORA WOIEWODY, PREZESA IZBY EDUKACJI PUBLICZNEJ,
KOMMENDANTA GENERALNEGO KORPUSÓW KADECKICH, CZŁONKA
TOWARZYSTWA KRÓLEWSK. PRZYJACIÓŁ NAUK, ORDERÓW
POLSKICH I LEGII HONOROWEJ KAWALERA,

Na obchód uroczystości ustalenia
TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK

przez

N A Y I A S N I E Y S Z E G O

FREDERYKA AUGUSTA

KROLA SASKIEGO, XIĄŻĘCIA WARSZAWSKIEGO,

miana na publiczném posiedzeniu Towarzystwa

dnia 10go Listopadu 1808.

w W a r s z a w i e.

13
Estr. X. 27

56624

III



STAMPED AND RECORDED

FREDERICK A. WIGGLES

WIGGLES & COMPANY

NEW YORK

1880

NO. 100

1880

1880

1880

1880

1880

Szczęśliwym jest to losem Towarzystwa Przyjaciół Nauk, iż nieustalone za obcych rządów, ustalonym zostało od Narodowego Monarchy, od *FREDERYKA AUGUSTA*, którego samo Jmie, niesie za sobą szanowną upoważnienia cechę; a którego dobrotliwe ku nam chęci, odziedziczone z krwią Królów naszych, mają za pierwszy zamiar, dobro narodu, powierzonego rządóm swoim. Chlubiąc się takim Ustalicielem, możemyż dać Mu piękniejszy dowód wdzięczności naszej, iak kiedy wstępując w ślady Jego, przykladać się będziemy do dobra i chwały narodu, nad którego losami czuwa Oycowska Jego Opieka? Pewny jestem, że ta myśl podwoi usilność naszą w przedsięwziętych pracach, około Języka i Dzieiów Narodowych, których Panowanie Jego, stanie się nową i świetną ozdobą.

Na takich zasadach powstało Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Utworzyła go prawdziwie obywatelska gorliwość, o dochowanie Języka i Oczystych Dzieiów, tych drogich, a iedynych pod ów czas bytu Narodu Polskiego i sławy zabytków. To poszanowanie dla przeszłości, a raczcy ta winna ku Oyczyźnie pobożność, miała za cel przyszłe pokolenia, w których pokrzepiać Oczystego Ducha, i utrzymywać Narodową oddzielność, iedynie mocną była.

Winiem w tym dniu dla nas pomyślnym, w którym obchodzimy ustalenie Towarzystwa Naszego, wspomnieć o pierwiastkowych Jego zasadach. Szczęśliwy, że pomyślna zmiana losu, pozwala mi, nietylko głośno o nich mówić, lecz wszelką względem nich złożyć na przyszłość obawę. Bo ogarnęła te Narodowe zasady, Opieka Twoja dobry Królu, któremu niesiemy hold należny wdzięczności, za ustalenie Towarzystwa na-

4
czego. Czuiemy cośmy Ci za takie dobrodziejstwo winni, bo czuiemy, iaka korzyść i iak wielki z niego spływa na nas zaszczyt; bo wiemy, że nietylko u współczesnych, ale i u potomności Jmie Ustaliciela, stanie się dla ustalonych ozdobą? Znaomość rzadkich cnót i przymiotów Twoich, czyni niemylnym to nasze przekonanie, gruntuie się one na odwiecznym ich prawie do wdzięczności i poszanowania, niemi iedynie uszczęśliwianych ludzi. Stały się dla nas Narodowym dobrem te rzadkie cnoty i przymioty Twoie, na nich polega szczęścia naszego nadzieia. Pozwól więc dobry Królu, byśmy równie miłym, iak chlubnym ich dla nas wspomnieniem, dodali uroczystości dniowi temu, a zgromadzeniu naszemu zaszczytu.

2
3
4
Los dać narodom Królów; nam go dał własny, i NAPOLEONA Wielkiego wybór, a raczły dały nam Go nayrządse w Królach przymioty, od młodości do dojrzałego wieku, na Tronie Saskim iaśniejące, które równie naywiększego z ludzi, iak i nas zniewoliły. W tym zgodnym wyborze, to naybardziej potomność zadziwiać będzie, czego nasz naród, i obecne pokolenia są świadkami, iż cała usilność, nie z strony wybranego, lecz z strony wybierających była. Dotąd ubiegali się o nabycie nowych Tronów Krolowie; tu iedynym może przykładem, naród nasz, i Nieśmiertelny Jego Dobroczyńca, o dobrego starali się Króla: a on się dał zniewolić, nie żądry rozprzestrzenienia państw swoich, lecz chęci uszczęśliwienia narodu, który z dawna całą w nim swoją położył nadzieję. O piękny i zdobiący czasy nasze przykładzie! iaka iest moc cnoty z rzadkim złączonym rozsądkiem, którą słusznie, szanowna starożytność, prawdziwą zwała mądrością. Nje oddzielną iest od nię wielkość prawdziwa, ta, pod której Oycowskie rządy, cisną się dobrowolnie narody, ta, której ie powierza chcący ich szczęścia, nieograniczony Geniusz, równie dobroczynnego iak potężnego Zwycięzcy.

Wychodzi z miary pospolitych pochwał, iak wyszedł z rządu chwalonych ten, co tym sposobem na Tron wstępuje; od-

pycha i skromność Jego, kiedy nakazuje cnota, i ciężkiem czyni dla wymowy, co dla serca jest łatwem. Nie widzi mądrość w pochale, iak pochlebstwo, którém się brzydzi, lub zachęcenie, którego nie potrzebuie. Często nawet dziwi się, że w niéy to jest wielbionym, co ona ma tylko za dopelnienie swoiéy powinności. Nie uchodzą te względy uwadze moiéy; lecz przemaga nad nie głos wdzięczności, który iestem tłumaczem. Daruncie Słuchacze, słabym on będzie; bo ięśli go ożywia wielkość przymiotów, o których mam mówić, tłumi wrodzona im skromność, wierna towarzyska i ozdoba cnoty.

Po nad wszystkie ludzkie wielkości, wynosi się Tron Królów, i góruie nad niémi; lecz kiedy na nim zasiędzie mądrość, otoczona towarzyszącym sobie cnot i przymiotów, orszakciem, nabywa on, że tak powiem, nadludzkiéy wielkości, i niebios sięga; bo łączy ten okazały widok, nayznakomitszy dar fortuny z nayrzetelnieyszém prawem do niego. Z czułem zadziwieniem pogląda na niego oko człowieka, gdyż z niego splywa szczęście dla ludzi. Ktoż niewidzi, że ten wielki obraz, iest wiernym wizerunkiem *FREDERYKA AUGUSTA*? W nim się znajduią nieśmiertelne pochwał Jego zasady. Nie wzruszy ich ręka czasu, bo nigdy dobrodzieystw Jego nie zapomną, dwa szlachetne, a dziś braterskie narody, Saski, który od dawna w mądrości Króla swego szczęście znajduje, Polski, który się od niéy swoiego spodziéwa, i iuż odbiera zadatki. Czas strawić może pyszne pamiątki na marmurze i miedzi ryte, lub niezasłużone oddać pogardzie; lecz co wdzięczność zapisała w sercach narodów, nad tém czas nie ma prawa, to w nich wiecznie żyie, to wspominać, to wielbić w szczęściu i nieszczęściu lubią, tém się chęłpią, tém cieszą. -

O gdybym o Tobie dobry Królu mówił, iak będzie mówił potomność, dogodziłbym prawdzie, dogodziłbym własnemu i współczesnych świadków czuciu! Lecz Twoia wstrzymuie mnie skromność, i w krótkich zamknęć każę słowach, cień raczy i liczbę cnot Twoich, iak ich pochwałę.

Podział dojrzałego wieku, doświadczenie jest późną człowieka nauką; doskonały atoli rozsądek, uprzedzając go w ludziach niepospolitych, zastępuje miejsce jego. W dziejach świata, w doświadczeniu wieków, w téy wielkiéy Królów i narodów księdze, nie zaś w własnych pomyłkach i błędach, czerpa on pewne strzeżenia się ich prawidła, i w młodości dojrzałych lat posiada korzyści. Tak ledwie z opieki wyszedłszy *FREDERYK AUGUST*, dobroczynnym staie się domu i ludu swojego opiekunem i oycem. Rozsądek i cnota, ta mądrość prawdziwa, siada wraz z nim na tronie, a pod iéy łagodnym berłem, mieni się smutna rzeczy postać, wszędzie rządność i pomyślność panuie.

Ciężaly ieszcze nad Saxonią klęski siedmioletniéy wojny, skarb był wycieńczony, obarczał ią dług niezmierny, uderzyła ziemię niepłodność, handel, rękodziela, rolnictwo wymagały wsparcia, ruiny dźwignienia, wszystko rządności. Zgoła piękna ta kraina, długą i ciężką znękana chorobą, biegłego potrzebowała lekarza, któryby ią do czerstwości przywrócił. Spoyrzała na nią Opatrzność litościwém okiem, i postawiła na tronie monarchę, którego dobroczynna ręka, zgłębiła i zagoiła srogie te rany. Ona mu w kwiecie wieku udzieliła potrzebny do tego mądrości, ona uhartowała duszę jego stałością, ona oddaliła popędliwe wieku żądze, ona zamknęła ucho pochlebstwu, i wybór cnotliwych poradców wskazała. O Boska Opatrzności! kiedyś ten cud, po tylu zbiegłych latach, świeżo dla nas wznowić raczyła; uzupełniły dobrodzieystwo twoie, uczyni, by czerstwość zdrowia w iak naydłuższym wieku towarzyszyła temu, który jego ma być sprawcą.

Nie będę ią się zagłębiał w drogi mądrości, któremi przez szczęśliwe panowania swego lata, doszedł *FREDERYK AUGUST* do zamierzonego celu; bo czuię, że to poszukiwanie przechodzi siły moie. Wszak kiedy biegły żeglarz, pewną ręką styruie okięt po rozhukaném morzu, tódź słaba nie śmie puścić się w ślady jego, i błądzi po brzegu. Lecz skutek okazał, iak pewnie mi były Jego kroki. Zmieniła się postać kraiu, wszystko w

w nim ożywił nowy rzeczy porządek. Ci, którzy go dawniey znali, próżno w nim śladu klęsk szukając, poglądali na niego z czułym zadumieniem. Ci, którzy go pierwszy raz widzieli, mniemali, iż uderzająca oczy ich rządność, stałym wieków była dziełem. Zgoła widoczna kraiu pomyślność, w oczach wszystkich zacięrając świeżych klęsk wiadomość i pamięć, przy historyi tylko okropne ich zostawiła świadectwo. A ieśli wśród swoiey stolicy, gmach iaki niegdyś próżnemu przepychowi poświęcony, a przez *FREDERYKA AUGUSTA* użytkowi publicznemu oddany, w małej i nieużytecznej części uszkodzonym od wojny zostawił, dał w tém godną mądrości swoiey ludziom przestrożę, zostawując przy pomniku srogich klęsk wojny, uderzający przykład nikczemności przepychu.

Równym we wszystkiém rządność postępowała krokiem; pod iej ręką skarb wyniszczony stał się zamożnym. Okrzyczane kraiove papiéry, te atoli święte długi iego, bo publiczném zaręczoné zaufaniem, już więcéy iak połowiczną ponoszące stratę, wzniosły się nad wartość swoię, i z taką o nie dobiiano się siłnością, z iaką niedawno pozbyć się ich szukano. Tak szczęśliwą przewagę w dość krótkim czasie przeciągu, nad publiczném mniemaniem wzięła rządność i dobra wiara cnotliwego Monarchy. Z tego źródła, liczne na kray spłynęły błogosławieństwa. Ożywionemi zostały rękodzieła, handel do dawnego wrócił bytu, sztuka nagrodziła kopalniom Saskim, niegdyś w drogie kruszce tak obfitym, to co im po części wycieńczona długiem użytkowaniem, skąpię z łona swego wydawała ziemia. Zład te kosztowne i cudne machin wynalazki, które zmniejszając prace i koszta, podwoiły zysk i czynność, oddając innym użytkom oszczędzoną pracę człowieka, to pierwsze kraiu dobro. W tych to podziemnych lochach, w tych głębokich ziemi wnętrzościach, wznosi się i góruje śmiały geniusz sztuki, i zadumieniem uderza. Tam się zewsząd zbiegają na naukę obce narody, tam widzą, co może pojętność i praca człowieka, gdy niemi kieruje, gdy je odżywia opatrzna rządzącego ręka.

Wsparte i zachęczone rolnictwo, napełniło publiczne szpi-

chlerze i składy, któremi w czasie niedostatku, hojnie szafowała niewidoma przez skromność, dobrodzieystwami widoczna ręka Monarchy. Niezrównana Jego wspaniałość, w cięższych a świeższych czasach, takiemu użyciu z chęcią własne nawet poświęciła zbiory; tyle tylko ceniąc skarby, ile w potrzebie użytecznemi stać się mogły poddanym. Nie rozgłosiła chępliwosć niższą daleko iak kupno cenę w przedaży z zagranicy sprowadzonego zboża, w czasie srogiego niedostatku; bo tę stratę policzyła sobie za zysk, niebios godna cnota. Jęj to ręka gmach niezmierny Hubertsburga, wśród ruiny, o iaką go przyprawiła woyna, sławny pokojem, to siedlisko królewskię niegdys i głośny po Europie wspaniałości, nie sobie lecz kraiowi wróciła. Przeszał tam Król prawdziwie wspaniały na szczupłym dla siebie domku, a pałac okazały chciał mieć obfitości składem, i ciężar zamienił w pożytek.

Lecz nie ieden ten z gmachów królewskich, stał się pięknym i użytecznym dla publiczności darem *FREDERYKA AUGUSTA*; szukał on starownie wszystkiego, co się tylko do pomyślności narodu iego przyłożyć mogło. W tym względzie uważając nauki i sztuki, wspaniale ie w królewskie wprowadził podwoie. Jm oddał nayozdobniczszy w stolicy swoięj pałac, letnim poświęcony godom. Tam widząc z iakim porządkiem, kosztem i okazałością, nietylko zebrał i umieścił, lecz pomnożył publiczną księgarnię, i naysięniejszym w świecie zrównał; przekonać się trzeba, że rządność iest prawdziwę wspaniałości matką. Toż powieźdieć można o tych drogich, a szacownych starożytności zabytkach; o tych pięknych i wiecznych sztuki wzorach, które tam *FREDERYK AUGUST* iak w mięyscu prawdziwie ich godnym, umieścił. A choć skromny napis oznacza tylko, iż ten dom iest nauce otwarty, głosi on, i głosić będzie wiekom, przemilczane szlachetnego dobroczyńcy imię.

Nie doś mu na tém było. Nabył w oddalony krainie i w własnym umieścił mieszkaniu, zbiór starożytnych wzorów, które Rzym, Paryż, Florencyą i inne znakomite zdobią miasta, a to iedynie dla nauki ćwiczący się w sztukach młodzieży. Skarb zaś drogi, ieden z naysięniejszych w świecie zbiorów, mamiących

cudów płótno ożywiającego pędzla, nic z niego nie zachowując
własnemu upodobaniu, ani mieszkań ozdobie, całkiem publicznie-
mu oddał użytkowi.

Cóż powiedzieć o tych licznych zbiorach historyi naturalnej,
Mineralogii, Fizyki, Mechaniki, Botaniki, zgola dla nauk, sztuk,
a nawet ciekawości, przez *FREDERYKA AUGUSTA* założonych,
pomnożonych, urządzonych? Słusznie się niemi chełpi Drezno,
bo niemi równa się pierwszym w świecie miałom. Czemuż
wśród uczonego społeczeństwa wspomnieć mi tylko niektóre z da-
rów jego dla nauk i sztuk przychodzi? Oto dlatego, że do in-
nych czynów woła mię piękna życia jego osnowa, i nie wszystkie
na iaw' wystawiać, lecz zaledwie wskazać znakomitsze dozwala.

Sztuki pokojowe są kraiu użyteczną ozdobą, sztuki wojenne
są jego obroną, i pod tych cieniem tamte wzrastają i kwitną.
Baczna na wszystko rządność opatrnego Xiążęcia, w miarę wzro-
stu pomyślności kraiowój, pomnażała i doskonaliła obronę. Pod
Jego rządem okrył się sławą waleczny naród Saski, on mu błogo-
sławieństwa pokoju, on w boiach zjednał chwałę.

Słusznem uderzony zadziwieniem, może mnie się kto zapy-
ta: Jakim sposobem, a raczój jakim cudem ten Xiąże, który
zniszczonego niedawno kraiu niezmiernie opłacał długi, dźwigał rui-
ny, wspierał rolnictwo, pomnażał rękodziela, doskonalił kopal-
nie, nauki i sztuki obdarzał, utrzymywał w latach nieplodnych
obfitość; mógł przytém tworzyć zbroiownie, dawne wzmacniać,
nowe wznosić szańce, siłę zbroyną pomnażać, i we wszystkich
częściach wojskowości doskonały, lecz nader kosztowny zapro-
wadzić porządek? Odpowiem: Nieprzebrany jest skarbem mą-
drość cnotliwego, roztropnego, i stałego Monarchy; iey winna
Saxonia tę powszechną rządność, która nas słusznie uderza; a
byleby iey pomyślna posłużyła pora, i my po nię mamy prawo
równych spodziewać się dobrodzieystw.

Lecz co więcjy ieszcze zadziwienia jest godnym, wśród tylu
i tak hojnych nakładów, nie obarczał *FREDERYK AUGUST* sa-
mowolnie ludu swego podatkami; lecz te, które mu z chęcią skła-

dała Saxonia, gdy mógł zwracał poddanym. J tak, kiedy woyna Bawarska zagrażała Europie długim niepokoim, kiedy uchronić się iey nie mogła Sąsiedzka potężnych woioowników Saxonia, był przymuszonym żądać na nią od kraiu nowych posiłków, i te z łatwością otrzymał. Lecz iak tylko los pomyślny nad spodziewanie krótką ukończył tę woynę, zwrócił poddanym inż złożony na nią podatek. W mniemaniu pewnie iego czyn ten był tylko dopełnieniem słuszności, lecz umiał ocenić rzetelną wielkość iego, wiek do podobnych czynów nieprzywykły.

Też prawości zasady władały polityką, co i rządem *FREDERYKA AUGUSTA*, i równie go za wzór obcym, iak własnemu wystawiły kraiowi. Zawsze wzdardy godna, próżną odtąd iak polspolitą stała się w polityce obłudą, bo w znanych swych manowcach obłąkać (chyba gwałtem), inż nie zdoła. O iak szlachetniejszą, o iak zręczniejszą przy świetle i stałości iest w polityce dobra wiara? to zbawienne prawidło, bieg cały życia *FREDERYKA AUGUSTA* zatwierdza, i do naśladowania rządzącym podaie.

Blisko w czterdziestoletnim panowania iego biegu, zmienniejsza iak kiedy rzeczy ludzkich koley, prawie całkiem zmieniła postać Europy; a w ofatnich lat kilkunastu przeciągu, więcej wielkich zgromadziła zdarzeń, niżeli ich liczą zesze historii terazniejszhey wicki. Należał do wszystkich *FREDERYK AUGUST*, nietylko iako naczelnik mocarstwa, które czyniąc rządny, szanownym uczynił; lecz iako Xiążę, któremu publiczne i domowe cnoty pówszechnego w Europie szacunku zjednały przewagę, i którego równie użyteczny przyiaźni, iak chlubnego poszukiwano zdania. Należał mówię do tych wielkich zdarzeń *FREDERYK AUGUST*; lecz tak należał, że nietylko w spokojniejszych czasach, ale w srogich burzach rozhułkanych ludów żądzy, kiedy wszystko walić się, lub nową brać postać zaczęło, on własney dochował. Niezmiennie umjarkowanie, cnota i dobra wiara iego przetrwały tę okropną nawałność; a ocaliwszy od niy Saxonią, nakoniec do szczęśliwego doprowadziły ją portu, pod pewną opieką naywiększego z ludzi, co nieograniczonym geniuszem i niezwy-
 ciężonem ramieniem, wstrzymał i uśmierzył tę światu zagrażającą

wyuzdanych człowieka namiętności powódź, i nowy Herkules zwalczył stugłowną nierządą Hidrę.

Do historyi należy w całej swoiocy obszerności ten niezmierny czasów naszych obraz, który może więcey ieszcze wieki przysze, jak obecnych iego świadków zadziwi; bo wezmą one pod zimną rozwałę te dziwne a niezliczone zdarzenia, co naszą w raptownym swym biegu unoszą. Wystawi on wśród tyłu kłęk ludzkości piękny widok *FREDERYKA AUGUSTA*; zawsze im zapobiedz, zawsze ie oddalić, zawsze ulżyć szukającego, iakby promień czystego niebios światła, iaśniejący wśród okropney burzy. Lecz znajduią się w tym wielkim obrazie dwie epoki, tak iemu i nam właściwe, że mi ich przemilczyć niewolno. Jedna, w której go Polska za Pana mieć żądała, a los go iey pozazdrościł; druga, w której dogadzaiąc życzeniom naszym, oddała nam go Opatrzność.

Kiedy się Polska spostrzegła, że ginie długim nierządem, wezwiała iednogłośnie na tron nayrządniejszego z Monarchów. Rzadkie cnoty i przymioty iego, wszak były iednym bodźcem i doradczą do tego bezprzykładnego wyboru? Zginęła atoli Polska, lecz niezginęła bez sławy; bo ten wybór, bo ta chęć rządności, uczaiły iey upadek. Nie przyozdobiły tronu Królów naszych cnoty krwi ich dziedzica; lecz to samo do niego wezwanie dodało tę nową cnocie zaletę, iż iest mocną, w zepsutym nawet wieku, ludzkie zniewolić umysły, podbić serca, i bez gwałtu rozciągnąć panowanie swoje, nad wolnym, ogromnym i bitnym narodem.

Zdawało się iż w tym doszedł *FREDERYK AUGUST* naywyższego stopnia przewagi, iaką cnoty dać mogą, kiedy świeże nauczyło nas zdarzenie, iż czekał ich wyższy ieszcze stopień sławy. Nietylko bowiem one okryły Saxonią od pewney zaguby, nietylko dawne iey pomnożyły zaszczyty; lecz tak zniewoliły umysł i serce wspaniałego zwycięzcy, że te wszystkie dary niedostarczającemi osądził, w zamian przyiaźni *FREDERYKA AUGUSTA*. Widząc w tym dla siebie nowe źródło chwały, a dla nas błogosławieństwa i nagrody, rozszerzył panowanie cnoty, i oddał nas pod iey oycowską a z dawna wzywaną opiekę. Otóż

naywiększy z ludzi, co miotając iedną ręką mściwy grom wojny, drugą nietylko od iéy okropności ocala prawość, lecz własnym wieńcząc ją laurem, dla dobra ludzkości na nią przelewa wojny korzyści! Otóż *NAPOLEON* wielki wskazujący światu i wiekom, iak cnotę cenić należy!

Po nadanym Europie pokoiu, odwiedzając ten tryumfujący bohater w własnym iego domu *FREDERYKA AUGUSTA*, dał mu nowy rzadkiy przychylności dowód. Osobista znajomość pomnożyła z sławy powzięty ku niemu szacunek, i na nim ugruntowaný ścisnęła węzeł przyjaźni. Przyjął go czuły Monarcha z tą uprzymą wdzięcznością, co jest szlachetną piękny duszy cechą; wraz z tą królewską wspaniałością, której nieraz dał świetny dowód, kiedy się do niego zjeżdżali, kiedy u niego gościli pierwsi świata Mocarze.

Wspaniałą jest rządność prawdziwa, oszczędza nie skąpi, nie mylnemi lecz szlachetnemi są we wszystkiém iéy rachuby. Nadała ona przyzwoitą okazałość dworowi monarchy, który acz go tyłą przyozdobił cnotami, i osobistey że tak powiem dodał mu godności, czuł wszelako, że nakazaną iest Królom (towarzyszka tronu) okazałość, i zbawiennym przykładem utrzymał ją na dworze swoim, kiedy w innych niknąć zaczęła. Nie dozwoliła mądrość zgasnąć blaskowi, co uderzając oczy ludu, myśl iego zniewała. Jakoż czyli liczbę, czyli dobór, czyli porządek, czyli świetność, dworu iego uważać będziemy, znajdziemy i w nim wzór bez przepychu wspaniałey rządności.

Jest to doświadczoną prawdą, iż ludzie zwykłe idą za przykładem monarchów, mianowicie zaś dworscy, którzy w bliższém naśladownictwie, widzą pewną podobania się drogę, przysposabiając iakby za wzór doskonałości, złe lub dobre panujących nałogi. O szczęśliwy dworze Saski, co masz ciągle przed oczyma przykład życia, równie domowemi iak publicznemi przyozdobionego cnotami! Z tak czystego źródła spływa na ciebie, ta przykładność tobie właściwa, ta piękna moralności cecha, ta prawdziwa godność, ta wyższa ieszcze świetność nad okazałość twoię. Ty

idąc przykładem kochanego Pana, Ty nim szanowny, (zamiast zapowietrzonych, iak ie zdawna zowią dworskich obyczajów) upowszechniasz w narodzie domowe cnoty iego, szerzysz ie, i że tak powiem ludowi do naśladowania podajesz. O godny zazdrości narodzie! który w cnotach Króla Twego znajduiesz nietylko upowszechnéy, lecz i prywatnéy pomyślności zasady! Bo kiedy rząd Jego nadaie ci szczęście publiczne, przykłady domowego uczą.

Jakoż, czyli w *FREDERYKU AUGUSCIE* wzór męża, oycy, brata i pana uważać będziemy, czyli nas zastanowi pobożność, pracowitość, stałość i słodycz umysłu Jego, czy uderzy nauka, roztropność, znajomość rzeczy i ludzi, czy pełna uprzejmości powaga? znajdziemy wszędzie, a nawet w zabawach Jego, rzadki zbiór zdobiących równie Króla iak człowieka przymiotów. Sama ich liczba skromne mi niektórych tylko pozwalając wspomnienie, uczy, że wielu innych przemilczenie, jest wymowniejszą ich pochwałą, niżby były słowa moje.

Wyższą jest nad wszelką wymowę *FREDERYKA AUGUSTA* pobożność; cnoty Jego są iéy naysztetniejszą zaletą, a ściśle dopełnianie iéy obrządków, budującym przykładem. Córka niebios, prawdziwa i nieuprzedzona pobożność, matką jest cnot wszystkich; ona zdobiąc niemi przemiłujące życie człowieka, lepszego wieczne gotuje mu nagrody, kiedy z śmiertelnéy wyzuta powłoki, wraca cnota do niebios, zkąd iéy początek.

Miłym to jest i pocieszającym dla ludzkości widokiem, patrzeć na Xiążęcia, który dzieląc czas i troskliwość swoją między ludem a domem własnym, żyje wśród niego, iak żyje w zaciszu ustroini, dobry oyciec familii, iedynie zaprzątiony słodkiem o iéy szczęśliwość staraniem. W tych to tkliwych męża, oycy i brata związkach, wśród familii, co cnoty iego równie kochać i szanować, iak naśladować umie, i w ich nieustanném dopełnianiu nieodstępne pędzi z nim lata; w tym przykładowym siedlisku pobożności, dobroczynności, zgody, przywiązania i pokoju, znajduie *FREDERYK AUGUST* ulgę ciężkich Monarchy trudów, i godną serca czulego słodycz, w szczęściu naydroższych sobie osób, któ-

rzym się otacza, i którego jest sprawcą. Dzieli go dwór jego, bo któż nad niego lepszym jest panem, kto nieuprzedzonym w wyborze, słuszniejszym w nadgradzaniu, pamiętniejszym zasług, (i śmiem choć o królu powiedzieć) wdzięczniejszym? Komuż należna u dworu jego chybiła nagroda, a raczy kiedyż rozciągnięta niebyła do potomstwa lub krewnych? Mówcie otym Wy wdzięczni Polacy! coście długie lata na dworze jego spędzili, i w Panie oycowskiéy zawsze doznali dobroci! Rad odwołuie się do rodaków świadectwa, bo z iednéy strony chlubném to dla nas mniemam, że taki Xiążę, nieiednego z Polaków godnym dworu i zaufania swojego osądził, z drugiéy drogo cenie ten dowód przychylności jego, ku narodowi naszemu.

Rozciąga się dobroć jego, gdzie tylko dosięgnąć może, i słusnie powszechną nazwać ją należy; ma w niéy niedola zapewnione wsparcie. Nie mówie tylko o szczerobliwosci ku ubogim, co w skryte nawet nielostatku potrzeby wchodzie unie, lecz o tey tklivéy serca dobroci, co wszelkie słodząc cierpienia, szafuie w utrapieniu pociechy, w chorobach kosztowne zasilenia, i równie oycowkim sercem, iak królewską ręką, liczy ciężkie ludzkości bliżny.

Nie odpycha powaga jego ludu, od którego jest kochanym. Lubi dobry oyciec patrzyć z bliska na dzieci szczęśliwe; otwarty jest im przystęp; okazałych dworu zabaw; ciśnie się lud obyczajny w zamkowe podwoie, ile razy przy świętecznym obchodzie, z bliska widzieć Króla swego może; pogląda na niego z tym poszanowania, z tym przywiązania i wdzięczności wyrazem, co dla serca czulego nowym zawsze, bo zawsze tklivym jest widokiem.

Lubią żyć z naturą ludzie niepospolic, którzy głos dla wielu niemy, mówi do nich tak wymownie; lubią wieyfką ustroń, gdzie się do niéy zbliżają. Tam myśl ich wolnieysza ogarnia iéy cuda, tam umysł karmi się iéy wzorami, tam z bliska patrząc na kraiu i ludu wieyfkiego potrzeby, często miastom nieznane, zajmują się niemi; a spokojność sprzyia dobroczyn-

néy ich rozwadze. Tak znaczną część roku pędzi na wsi *FREDERYK AUGUST*. Nie ciągnie on tam za sobą wspaniałości ciężaru, ani wznosząc gmachy niezmierne, miasta na wieś nie przenosi; nie trwoni skarbów, by walczył z niewdzięczną naturą, i naśladował przymusem niezrównaną iéy ozdobę. Jéy ręka wskazała mu piękne Pilnic położenie, które on, idąc za iéy natchnieniem, przyozdobił z tym wdziękiem, z tą prostotą, z tą łatwością, które smaku dobrego pewną są cechą. Tam nietylko ciągła pracowitość iego większą część czasu dobru narodu poświęca, lecz i krótkie zabawy chwile użytkowi oddaie. Pod Jego kwitnie okiem, Jego prawie hodowany ręką, zbiór rzadki ziół, roślin i kwiatów, ona gromadzi i składa skarb botaniczny, piękny dar dla nauk biegłego w nich Xiążęcia.

Obszérnemi są zności Jého, bo w naukach znajduie to upodobanie, którego szuka szlachetny umysł iego w tém wszystkim, co zdobi i użyteczném czyni życie człowieka. Ztąd, acz skromne zawsze, gruntowne i pewne o wszystkim zdanie Jého, łatwa i nauczaiąca mowa, bo nie dla Niego obcym, nie nowym nie iest, a doskonały rozsądek nigdy Mu między prawdą a błędem wahać się niepozwala, i fałszywą rzeczy uwodzić się postacią.

Z rozlicznych zności *FREDERYKA AUGUSTA*, iednę tylko wymienię, który mi się pominąć Polakowi wśród Polaków niegodzi; tę mówię narodową zność Jého, oyczystych rzeczy naszych, i Polskiego ięzyka, co w nim wyjawia potomka Królów naszych, przeznaczonego od Opatrzności do panowania nad nami, a nad to spółczestwu naszemu równie biegłego sędzięgo, iak dobrotliwego wskazuje opiekuna.

Jakoż zjednały inż Narodowe Zasady Towarzystwa Przyaciół Nauk, chwalebne iego ustalenie przez dobrego Króla, którego ia w tym dniu świątecznym wspominaiąc z woli Waszéry, publiczne i domowe cnoty, a w nich nad wszystko zdoiacęcy szukaiąc prawdy, znalazłem to rzadkie przy pochwale zaufanie, iż śmiało do współczesnych i potomnych mowy moiéy sędziów.

wyrzec mogę. „Nie jest wierniejszym wyobrażeniem, acz bie-
głą wydany ręką, wizerunek *FREDERYKA AUGUSTA*, którym
wdzięczność i poszanowanie na dniu dzisiejszym przyozdobily
ten nauk przybytek, ani medal, który wiecznie Jego poświęcacie
pamięci, iak iest mowa moja wiernym acz słabym rysem serca i
duszy Jego.“

Wizerunek ten, jakkolwiek jest tylko wyobrażeniem, acz bie-
głą wydany ręką, wizerunek *FREDERYKA AUGUSTA*, którym
wdzięczność i poszanowanie na dniu dzisiejszym przyozdobily
ten nauk przybytek, ani medal, który wiecznie Jego poświęcacie
pamięci, iak iest mowa moja wiernym acz słabym rysem serca i
duszy Jego.“

Wizerunek ten, jakkolwiek jest tylko wyobrażeniem, acz bie-
głą wydany ręką, wizerunek *FREDERYKA AUGUSTA*, którym
wdzięczność i poszanowanie na dniu dzisiejszym przyozdobily
ten nauk przybytek, ani medal, który wiecznie Jego poświęcacie
pamięci, iak iest mowa moja wiernym acz słabym rysem serca i
duszy Jego.“

Wizerunek ten, jakkolwiek jest tylko wyobrażeniem, acz bie-
głą wydany ręką, wizerunek *FREDERYKA AUGUSTA*, którym
wdzięczność i poszanowanie na dniu dzisiejszym przyozdobily
ten nauk przybytek, ani medal, który wiecznie Jego poświęcacie
pamięci, iak iest mowa moja wiernym acz słabym rysem serca i
duszy Jego.“

Wizerunek ten, jakkolwiek jest tylko wyobrażeniem, acz bie-
głą wydany ręką, wizerunek *FREDERYKA AUGUSTA*, którym
wdzięczność i poszanowanie na dniu dzisiejszym przyozdobily
ten nauk przybytek, ani medal, który wiecznie Jego poświęcacie
pamięci, iak iest mowa moja wiernym acz słabym rysem serca i
duszy Jego.“